

## Ukraińskie kontrataki pod Bachmutem. 442. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

9 maja siły ukraińskie uderzyły w rotujące pododdziały przeciwnika na południe od drogi Bachmut–Konstantynówka, co doprowadziło do ich wycofania z rejonu miejscowości Stupoczky na wschodnią stronę kanału Doniec–Donbas. Ukraińcy wkroczyli na zajmowane wcześniej przez Rosjan tereny na głębokość ok. 2 km, a dwa dni później uderzyli jednocześnie na kilku kierunkach w okolicach Bachmutu, główny ciężar natarcia skupiając w rejonie wsi Iwaniwśke na południe od wspomnianej drogi Bachmut–Konstantynówka oraz pomiędzy Bohdaniwką a miejscowością Chromowe na północ od drogi Bachmut–Czasiw Jar. Przeciwnika udało im się odepchnąć na blisko 2 km od pierwszej z wymienionych dróg, natomiast sytuacja na drugim kierunku uderzenia pozostaje niejasna. Według części źródeł wojska ukraińskie uzyskały nieznaczne powodzenie, wypychając wroga na kilkaset metrów, zaś według innych – zostały odparte na wcześniej zajmowane pozycje.

Niejasna jest też sytuacja w rejonie kanału Doniec–Donbas na południe od drogi Bachmut–Konstantynówka. Według części źródeł Ukraińcy mieli przekroczyć go na kierunku Kliszczijiwki i zająć skrawek terenu po jego wschodniej stronie, a także atakować leżącą na wschodnim jego brzegu Kurdiumiwkę. Z komunikatów ukraińskiego Sztabu Generalnego z 11 i 12 maja wynika natomiast, że to siły agresora ponownie przekroczyły kanał w kierunku zachodnim i zostały odparte w rejonie Stupoczek, skąd ewakuowały się dwa dni wcześniej. Ukraińcy mieli atakować również na północny wschód od Sołedaru, uzyskując nieznaczne powodzenie w rejonie Biłohoriwki w obwodzie donieckim. Niektóre źródła donosiły ponadto o przemieszczaniu wojsk ukraińskich w kierunku linii styczności i granicy FR w obwodzie charkowskim oraz o ich koncentrowaniu na prawym brzegu Dniepru w obwodzie chersońskim.

Ukraińskie kontrataki nie wpłynęły na rozwój sytuacji w Bachmucie, gdzie siły rosyjskie poczyniły kolejne postępy w zachodniej części miasta. Z kolei w rejonie Awdijiwki doszło do najpoważniejszych od wielu tygodni zmian na korzyść agresora – Rosjanie wkroczyli do miasta od południowego wschodu, a także podeszli pod nie od południowego zachodu. Niepowodzeniem miały się natomiast zakończyć kolejne rosyjskie ataki w Marjince i na południe od niej (w rejonie Nowomychajliwki), jak również na południowy zachód od Kreminnej. 9 maja agresor miał ponadto podjąć nieudane próby natarcia na północny wschód od Kupiańska oraz na południowy wschód od tego miasta na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego aktywność Rosjan miała w ostatnich dniach zmniejszyć się do średniego poziomu wynoszącego nieco ponad 40 ataków na dobę.

Rosyjskie uderzenia rakietowe ponownie ograniczyły się do bezpośredniego zaplecza sił ukraińskich. Ich celami były Kupiańsk, Słowiańsk, Kramatorsk (dwukrotnie), Konstantynówka i Zaporozże oraz znajdujące się w rejonach walk Awdijiwka, Toreck i Wuhłedar. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuowały ostrzał i bombardowania wzdłuż linii styczności i na obszarach przygranicznych. Poza rejonami walk głównymi celami rosyjskiego ostrzału pozostają prawobrzeżna część obwodu chersońskiego z Chersoniem, Nikopol i okolice Oczakowa. O ukraińskiej dywersji donoszono z Melitopola, a lokalne władze rosyjskie informowały także o aktywności ukraińskich dronów w przygranicznych obwodach briańskim (ich celem miał tam być skład paliwa), kurskim i woroneskim.

9 maja Pentagon przedstawił szczegóły nowego pakietu pomocy wojskowej o wartości 1,2 mld dolarów. Środki te mają zostać przeznaczone na zakup kolejnych systemów obrony powietrznej (wcześniej media donosiły o zestawach Hawk) i amunicji do nich, amunicji do zwalczania dronów, pocisków artyleryjskich 155 mm oraz wyposażenia do integracji wyrzutni, rakiet i radarów z innymi systemami ukraińskiej obrony powietrznej. Pakiet przewiduje też finansowanie usług w zakresie rozpoznania satelitarnego. Następnego dnia czeski prezydent Petr Pavel poinformował, że Czechy prześlą Ukrainie dwie baterie posowieckich zestawów przeciwlotniczych Kub (w skład każdej z nich mają wejść cztery samobieżne wyrzutnie, pojazdy rozpoznania i naprowadzania oraz stanowisko dowodzenia). Pavel włączył się również w czeską debatę o przekazaniu Kijowowi samolotów szkolno-bojowych L-159, w której pozycjonuje się jako zwolennik takiego rozwiązania.

11 maja brytyjski minister obrony Ben Wallace potwierdził, że Ukraina otrzymała pociski manewrujące MBDA Storm Shadow. Według wcześniejszych doniesień CNN Ukraińcy otrzymali kilka pocisków o zasięgu 250 km, które będą mogły być przenoszone przez przystosowane do tego samoloty posowieckie. Wysoki przedstawiciel UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borrell podał szczegóły porozumienia o zakupie amunicji dla Ukrainy. Przewiduje ono nabycie 1 mln pocisków 155 mm i ponad tysiąca rakiet (nie sprecyzował jakich). Z kolei szef Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych Lloyd Austin powiadomił, że Kijów otrzyma czołgi Abrams „na początku jesieni” (według wcześniejszych komunikatów miało to nastąpić na przełomie 2023 i 2024 r.). Do tego czasu ma się zakończyć program szkolenia ukraińskich załóg i obsługi technicznej. 12 maja Sky News podało, że z USA do Niemiec dotarło 31 abramsów, na których mają trenować Ukraińcy (wcześniej informowano, że nie są to te czołgi, z którymi wrócą oni na Ukrainę). Szkolenie ma się rozpocząć w ciągu dwóch–trzech tygodni. Według ministra obrony Ołeksija Reznikowa Kanada i Litwa rozpoczęły wspólny projekt szkolenia oficerów młodszych Sił Zbrojnych Ukrainy.

Również 11 maja rzecznik ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych pułkownik Jurij Ihnat odniósł się do doniesień o rosnącej skuteczności obrony powietrznej, która ma obecnie wynosić 90–100%. Oznajmił, że taki odsetek zestrzeleń dotyczy wyłącznie wybranych typów pocisków manewrujących i irańskich dronów kamikadze, które Ukraińcy są w stanie zneutralizować. Przypomniął, że poza jej zasięgiem wciąż znajdują się m.in. rakiety Ch-22, Ch-31, Iskander i Oniks, pociski z systemów S-300 oraz kierowane bomby lotnicze. Nieco większe możliwości ma mieć obrona powietrzna Kijowa (z racji ulokowania tam systemów otrzymanych z Zachodu), jednakże na reszcie terytorium nadal głównie wykorzystuje się posowieckie systemy S-300 i Buk-M1.

W udzielonym 11 maja wywiadzie dla stacji BBC prezydent Wołodymyr Zełenski powiedział, że armia ukraińska potrzebuje więcej czasu na rozpoczęcie kontrofensywy, ponieważ czeka na kolejne dostawy uzbrojenia i amunicji. Dodał, że oczekiwany atak może mieć decydujące znaczenie dla losów wojny i zmienić przebieg linii frontu. Podkreślił, że bez znaczącego doposażenia siły ukraińskie są w stanie prowadzić udane operacje, lecz będą one obarczone ryzykiem poniesienia „niedopuszczalnie” znacznych strat w ludziach. Jednocześnie, jak zaznaczył, wojsko wciąż może posuwać się naprzód, by uniemożliwić Rosji „zamrożenie konfliktu”. Wcześniej sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow oznajmił, że prezydent nie zatwierdził planów kontruderzenia i że rozważa się kilka opcji, które są w trakcie opracowywania. Z kolei szef ukraińskiego MSZ Dmytro Kułeba podkreślił, że oczekiwana kontrofensywa nie będzie ostatnią. Zwrócił też uwagę na znaczenie pomocy z Niemiec z uwagi na „bardzo rozwinięty przemysł zbrojeniowy” tego kraju, i zaznaczył, że obrońcy potrzebują amunicji artyleryjskiej, pojazdów opancerzonych i systemów przeciwlotniczych.

Wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar oświadczyła, że od początku maja w obwodach zaporoskim i chersońskim wzrosła liczba przypadków grabieży dokonywanych przez rosyjski personel wojskowy. Pod pretekstem zabezpieczenia ewakuacji kradnie on samochody i mienie ludności, a magazyny z atrakcyjnymi towarami są plądrowane. Zrabowane dobra mają być przewożone do Berdiańska i ładowane na statek towarowy, który następnie ma się udać na okupowany Krym. Kijów informuje, że w obawie przed kontrofensywą okupanci wywożą dokumenty i mienie, w tym sprzęt medyczny, z południa Ukrainy, zaś część kolaborantów wraz z rodzinami już opuściła te tereny.

Władimir Putin podpisał 10 maja dekret o powołaniu na okresowe szkolenie wojskowe rezerwistów Sił Zbrojnych FR, Gwardii Narodowej i organów bezpieczeństwa. Nie ujawniono, ile osób dostanie stosowne wezwania. Brytyjski wywiad wojskowy oznajmił z kolei, że Ministerstwo Obrony FR zintensyfikowało rekrutację rosyjskich więźniów. Tylko w kwietniu br. wcielono ok. 10 tys. skazanych. Kampania ta jest częścią wysiłków mających zwiększyć liczebność sił zbrojnych przy jednoczesnej próbie uniknięcia ogłoszenia powszechnej mobilizacji.

## **Komentarz**

- Ukraińskie kontrataki w okolicach Bachmutu nastąpiły w sytuacji, w której siły obrońców kontrolują już tylko zewnętrzne rejony południowo-zachodniej części miasta (zależnie od źródeł od 5% do 15% całej jego powierzchni). Nie jest więc jasne, czy główny cel tych działań – odblokowanie dróg zaopatrzenia, zakończone wyraźnym powodzeniem na odcinku Bachmut–Konstantynówka – wynikał z zamiaru zintensyfikowania dostaw zaopatrzenia, rotacji i wzmocnienia walczących jednostek czy zapewnienia im względnie uporządkowanego odwrotu. W żadnym przypadku osiągnięty sukces nie jest wystarczający – Bachmut wciąż znajduje się w okrążeniu operacyjnym, a wszystkie drogi zaopatrzenia są w zasięgu rosyjskiego ognia. W razie zarówno kontynuowania walki o utrzymanie pozycji w mieście i – w perspektywie – odzyskanie go, jak i wycofania się z niego przy możliwie jak najmniejszych stratach siły ukraińskie będą zmuszone ponowić działania deblokujące. Nadal nie można także wykluczyć, że deblokada i przejęcie Bachmutu będą jednym z celów kontrofensywy. Z napływających ze strefy walk

informacji wynika jednak, że obrońcy nie zgromadzili w rejonie miasta wystarczających do tego sił.

- Pociski manewrujące Storm Shadow to pierwszy przekazany przez Zachód typ uzbrojenia pozwalający armii ukraińskiej skutecznie atakować głębokie zaplecze agresora. Wykorzystywane dotychczas (zwłaszcza do ataków na Krymie) drony są bowiem dużo bardziej podatne na zestrzelenie, nie potrafiły też poczynić siłom rosyjskim znaczących szkód. Wszystkie wcześniejsze sukcesy (zatopienie krążownika rakietowego „Moskwa” w kwietniu i atak na lotnisko Saki w sierpniu 2022 r.) były efektem użycia przez Ukraińców nielicznych rakiet, jakie udało im się zaprojektować i wyprodukować jeszcze przed wojną, a których zapasy są już najprawdopodobniej zupełnie wyczerpane. Pod względem siły rażenia Storm Shadow nie różni się od rosyjskich kalibrów i amerykańskich tomahawków (wszystkie przenoszą ok. 450 kg ładunku wybuchowego), mają jednak zdecydowanie mniejszy zasięg. Może on wynosić do 560 km (Ukraina otrzymała wersję eksportową o zasięgu 250 km), podczas gdy zasięg amerykańskich i rosyjskich odpowiedników – 1,5 tys. km lub więcej. Potwierdza to, że Zachód wciąż stara się nie przekazywać obrońcom uzbrojenia zdolnego do rażenia celów w głębi terytorium Rosji. Podstawowy mankament to najpewniej niewielka liczba przekazanych pocisków (media donoszą o kilku sztukach), co na obecnym etapie czyni je w większej mierze symbolem niż czynnikiem realnie zwiększającym ukraińskie zdolności ofensywne.
- Komunikaty władz ukraińskich w kwestii rozpoczęcia kontrofensywy są przykładem konsekwentnej polityki informacyjnej mającej dezorientować przeciwnika co do miejsca i kształtu ewentualnego uderzenia, a także zaciemniać sytuację na froncie. Powtarzanie niedookreślonych zapowiedzi rozpoczęcia kontrofensywy łączy się również z ciągłymi apelami do partnerów zachodnich o intensyfikację dostaw uzbrojenia i amunicji. Jednocześnie Kijów tonuje nastroje w kwestii ewentualnego szybkiego pokonania Rosjan, sygnalizując, że nie zrezygnuje z dalszych prób osłabienia ich sił.